Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 101 Lwów, czwartek 5 maja 1932 Rok XV

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·—

Cena egz. pojedyn. w całej Polsce 25 groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Podzielone role

Jeszcze w czasach przedmajowych panowało ogólne przekonanie, że ówczesny marszałek Józef Piłsudski, nie pełniący żadnej funkcji państwowej, zastrzegł sobie decydujący wpływ na politykę zagraniczną i wojsko, któremu to wpływowi pełniący wtedy najwyższe w państwie funkcje poddał się — do czasu, gdy z powodu próby uwolnienia się od tej opieki funkcje te stracił.

Po przewrocie majowym p. marszałek Piłsudski jako generalny inspektor armji i minister spraw wojskowych wywierał decydujący wpływ na sprawy wojskowe z urzędu, zaś poza swemi urzędami dyrygował i polityką zagraniczną, co było naturalnem następstwem jego pozycji w rządzie i państwie. Zachowawszy sobie te dwie domeny, p. Józef Piłsudski pozostawił inne — w pierwszym rzędzie sprawy finansowe i gospodarcze — kompetentnym czynnikom, dawszy im tylko „naukę", że z powodu złych stosunków gospodarczych żadne jeszcze państwo nie upadło.

W czasach pomajowych w rzędzie tzw. ministrów gospodarczych tj. skarbu oraz przemysłu i handlu mieliśmy kilku ludzi, z których żaden nie wszedł do swego urzędu z odpowiednim przygotowaniem fachowem. Pomajowi ministrowie skarbu pp. Matuszewski i Jan Piłsudski — p. Czechowicza można pominąć ze specjalnych powodów — oraz ministrowie przemysłu i handlu pp. Kwiatkowski i gen. Zarzycki to nie byli fachowcy w zrozumieniu europejskiem, choć przyznać należy, że pp. Matuszewski i Kwiatkowski przez kilkuletnią praktykę znacznie się wyrobili. A pod ich właśnie rządami, które przypadły na czasy względnie pomyślne, utworzyły się stosunki, które w rezultacie doprowadziły do obecnego stanu.

Ale i poza tymi ministrami resortowymi był czynnik, który z racji swego urzędu ma powołanie i obowiązek czuwać — nad całokształtem polityki państwowej, a więc i finansowo-gospodarczej. Czynnikiem tym — coprawda, wedle naszej konstytucji o ograniczonej kompetencji — jest prezes Rady ministrów, który we wszystkich państwach nadaje całości ton. U nas pomajowymi prezesami ministrów obok p. Józefa Piłsudskiego byli pp. Bartel, Świtalski, Sławek i Prystor, o których i najżyczliwszy im nie będzie utrzymywał, że wnieśli do swego urzędu odpowiednie przygotowanie w ogólności a do spraw gospodarczych w szczególności.

Trzeba też uwzględnić, że — zagranicą nieraz też tak się zdarza — brak fachowości u ministra zastępuje tem większa fachowość jego najbliższych współpracowników, u nas wiceministrów. Jak jednak u nas pod tym względem wyglądało? W ministerstwie przemysłu i handlu od szeregu lat wiceministrami są pp. Doleżal i Kożuchowski, ludzie w specjalnych dziedzinach fachowi, ale bez szerokich horyzontów obejmujących ogromną dziedzinę temu ministerstwu podległych spraw gospodarczych. Jeszcze gorzej było w ministerstwie skarbu, gdzie w ostatnich latach rzeczywiste rządy wykonywali pp. Starzyński i Koc: jeden silnie krytykowany dla swego tzw. etatystycznego nastawienia, drugi w tej dziedzinie zupełny nowicjusz. Ostatnio przybyło tam jeszcze dwóch wiceministrów, z których p. Zawadzki przyniósł renomę „ekonomisty z Wilna", drugi p. Kozłowski prosto z katedry archeologji poprzez ministerstwo reform rolnych został powołany na kierownicze stanowisko w finansach państwowych.

Czyż można się dziwić, że przy takim podziale ról i przy braku sprężystego reżysera, tj. fachowego ministra sprawy gospodarcze i finansowe doprowadzone zostały do tego stanu, że trzeba uciekać się do nadzwyczajnych środków: do konferencji b. premjerów, do utworzenia Rady gospodarczej itd., aby je ruszyć z miejsca, aby wyjść ze stanu grożącego zupełną katastrofą? Ale nawet i te środki zaradcze, któremi chce się poprawić kilkuletnie zaniedbania, nie są stosowane szczerze i fachowo. O konferencjach b. premjerów wiadomo, że doprowadziły one do rozluźnienia tak prostych przedtem stosunków między urzędową a faktyczną głową państwa; o Radzie gospodarczej mówią, że ma ona składać się z „kapitanów przemysłowych" — jeżeli nie od komenderuje się do niej rzeczywistych kapitanów czy wyższych szarż wojskowych.

Będzie to ciąg dalszy dotychczasowej gry, raczej gierek, w których ani jedna rola nie jest odpowiednio obsadzona. A tymczasem kraj nie może czekać na wynik tych czy innych w tym guście eksperymentów, gdyż — bez przesady — jest już u kresu wytrzymałości.

BGK
i sp. akc. „Prasa Polska"

CZY POTRZEBNE SĄ KOMENTARZE?

Pod powyższym tytułem czytamy w „Robotniku":

Spółka akcyjna „Prasa Polska" wybudowała wielki gmach przy ul. Marszałkowskiej; spółka wydaje „Express Poranny", „Kurjer Czerwony" itd.

Dziewięć pozycyj hipoteki owego gmachu — to kwoty, przelane do kasy spółki przez państwowy Bank gospodarstwa krajowego; wyglądają te pozycje następująco w porządku kolejnym:

1,000.000 zł.;
432.000 zł.;
360.000 zł.;
180.000 zł.;
60.000 zł.;
60.000 zł.;
853.000 zł.;
650.000 zł.;
130.000 zł.

Razem otrzymujemy kwotę:
3,725.000 zł.

Ponadto spółka posiada prywatne długi hipoteczne, które nas nie obchodzą i winna jest skarbowi państwa z tytułu zaległych podatków
425.552 zł.

Spółka akcyjna „Prasa Polska" jest instytucją polityczną, „pracującą" na rzecz „sanacji".

Jak to mówił p. marsz. Piłsudski przed sześcioma niespełna laty?

„Nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść do zguby, za dużo nieprawości".

Numery hipoteczne, o których mówimy, są 5508 i 5509.

Podwyżka opłat za paszporty zagraniczne

JEST JUŻ PRZESĄDZONA

Jak donoszą z kół poinformowanych sprawa podwyżki opłat za paszporty zagraniczne jest już przesądzona i w piątek najbliższy ma się ukazać urzędowe zarządzenie w tej sprawie.

Obecnie odbywają się w min. skarbu narady celem ustalenia wysokości podwyżki. W tym celu przeprowadzane są szczegółowe kalkulacje, ile przyniosły zeszłoroczne wpływy opłat za paszporty zagraniczne. Obecna podwyżka, druga już z kolei, ma na celu przysporzenie funduszu komitetowi walki z bezrobociem. Sfery rządowe kalkulują przytem, że zagranicę wyjeżdża corocznie 50 do 60 tys. osób, przeto wpływy z podwyżki będą stanowiły poważne źródło dochodów.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy w sytuacji kryzysowej aż taka ilość ludzi będzie mogła z Polski wyjechać.

Kompromitujące sanację dokumenty

GINĄ Z AKTÓW SĄDOWYCH

Jak donosi katowicka „Polonia", do aktów sądowych głośnej sprawy karnej b. sędziego i posła sanacyjnego Witczaka przeciwko współpracownikowi „Polonii" red. Pałędzkiemu złożony został oryginalny dokument szefa żandarmerji powstańczej na pow. rybnicki pos. Kołodzieja. Dokument ten kompromitował dzisiejszych działaczy sanacyjnych.

Obecnie okazuje się, że dokumentu w aktach sprawy niema. Zaginął on w sposób niewytłumaczony. W ręku red. Pałędzkiego pozostała jedynie powiększona i potwierdzona notarjalnie fotograficzna odbitka rzeczonego dokumentu.

Pierwsze wrażenia z wyborów we Francji

Pierwszem głosowaniu w niedzielę 1 maja wybrano tylko dwie piąte z liczby 615 posłów. Ale już ten częściowy wynik okazał, że nadzieje, jakie reakcja francuska przywiązywała do sukcesu Hitlera, nie spełniły się. Wszystko przemawia za tem, że radykali będą najsilniejszą partją w Izbie. Dotychczas mają już 63 mandaty, a w 88 okręgach stają w pomyślnych warunkach do wyborów ścisłych.

Socjaliści w pierwszem głosowaniu zdobyli 40 mandatów, prawie trzy razy tyle, co w głosowaniu przy poprzednich wyborach. Socjaliści otrzymali około 2 miljony głosów, co w porównaniu z poprzedniemi wyborami oznacza *przyrost 270.000 głosów.* Do drugiego głosowania w dniu 8 maja staje 85 kandydatów socjalistycznych z pomyślnemi widokami tak, że socjaliści mają widoki uzyskania 120—125 mandatów, o 15 więcej, aniżeli w poprzedniej Izbie.

Radykali zdobyli nowych 300 do 400.000 głosów. Liczą na zdobycie 140—150 mandatów wobec dotychczasowych 107.

Komuniści spadli z przeszło miljona na 710.000 głosów. Nawet w Paryżu, gdzie są najsilniejsi, stracili 30.000 głosów. W pierwszem głosowaniu zdobyli tylko 1 mandat.

Silną porażkę odniosło prawe centrum: frakcja Tardieu, która straciła dotąd efektywnie 8 mandatów (straciła 10, zyskała 2). Także inne grupy centrowe (Franklin-Bouillon, Loucheur itd.) poniosły takie straty, że przewidują spadek o jedną trzecią dotychczasowych mandatów. Ich głosy i mandaty zdobyli radykali.

Prawicowa grupa Marina wprawdzie stosunkowo dobrze wyszła, ale ma pokaźne straty głosów. Sam przywódca Marin zyskał daleko mniej głosów niż poprzednio, a zastępca przywódcy staje do wyborów ściślejszych z niepomyślnemi widokami. Jeden z głównych działaczy tej grupy Mandel, który chciał przemycić reakcyjną reformę wyborczą, przychodzi do ściślejszego głosowania bez szans.

Ogólne wrażenie pierwszego głosowania jest to, że *rząd Tardieu poniósł klęskę*, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na giełdzie wszystkie papiery spadły. Zdaje się, że sfery finansowe chcą na 8 maja wywołać panikę, aby zmusić radykałów do połączenia się z reakcją, nie z socjalistami. Manewr ten jednak nie udał się, gdyż w całym szeregu okręgów już przyszły do skutku lokalne porozumienia, na mocy których radykali względnie socjaliści ustępują sobie miejsca tj. głosować będą wspólnie na tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu otrzymał najwięcej głosów.

Jak sobie wyobrażają przyszłość? Oto uchodzi za pewnik, że szefem najbliższego rządu będzie Herriot. Nie będzie to jednak gabinet lewicowy tj. z udziałem socjalistów, lecz rząd koncentracyjny od radykałów aż do skrajnej prawicy. W takim gabinecie znajdzie się miejsce i dla Tardieu.

Centrum układa się z Hitlerem

Centrum niemieckie z emfazą ogłasza, że zawsze uprawiało i dalej zamierza uprawiać politykę realną. Ta realność polega na tem, że centrum łączy się z każdym, kto mu zapewnia udział we władzy. Przez 12 blisko lat centrum miało w Sejmie pruskim koalicję z socjalistami, a gdy przy ostatnich wyborach Hitler odniósł sukces, który rozbił koalicję, centrum gotowe jest iść ze zwycięzcą.

Tak postanowił ks. prałat Kaas, przywódca katolickiego centrum i już zaczął rozmowy z Hitlerem. Centrum publicznie przyznaje się do tego, że chce rządzić wspólnie z partją, którą wszyscy biskupi katoliccy w Niemczech potępili jako wrogą kościołowi i porządkowi społecznemu. Centrum katolickie łączy się z partją, która reprezentuje przedewszystkiem ewangelików. Centrum, które stoi na gruncie ustroju kapitalistycznego, rzekomo przez Boga nakazanego, łączy się z partją, która w programie swym głosi takie „rewolucyjne" hasło, jak zniesienie procentów — tej świętości kapitalistycznej.

Ale centrum ma własną wolę i jak słusznie powiada tow. Severing, socjaliści nie robią mu wyrzutów z tego powodu, że zdecydowało się przesunąć swą linję polityczną. Niechże ją sobie zmienia, byle — jak powiada — konstytucja nie ucierpiała na tem. Jak sobie ks. Kaas wyobraża Hitlera jako wiernego tej konstytucji, którą nazywa niemaczej jak Piłsudski i przeciw której na każdym kroku występuje? Tu chodzi o co innego: o zobowiązanie się Hitlera do niewystępywania w Reichstagu przeciw Brüningowi. Jeżeli centrum otrzyma gwarancje, że Hitler nie będzie próbował obalić centrowego kanclerza i nie będzie bruździł jego polityce zagranicznej, gotowe wejść z nim w sojusz i przyznać mu w rządzie pruskim wpływowe teki.

Hitler tak gorąco pragnie dorwać się do władzy, że przyrzeknie wszystko. Co mu szkodzi przyrzekać, mimo że niedawno jeszcze krzyczał, że rozwali traktaty, nie będzie płacił ani grosza, gotów rozpętać wojnę dla uwolnienia Niemiec z niewoli wersalskiej? Tyle razy przecież mówił a nawet w sądzie przysięgał, że idzie drogą legalną, a równocześnie bojówki jego mordowały przeciwników, organizowały się w prawdziwą armję, jego podkomendni głosili konieczność brodzenia po kostki we krwi. Inaczej naturalnie się mówi, gdy się walczy o władzę a inaczej się robi, gdy się ją ma w rękach. Pod tym względem centrum chyba się nie łudzi, że Hitlerowi chodzi tylko o władzę, aby dostać w swe ręce aparat państwowy i przy jego pomocy „legalnie" tępić przeciwników.

W tem kupczeniu losem Prus centrum jeszcze przed sfinalizowaniem rokowań już otrzymało naucżkę od swej bratniej partji: bawarskiej katolickiej partji ludowej. W jej imieniu oświadczył przywódca i premjer bawarski dr. Held, że w Bawarji o sojuszu partji katolickiej z „Nazi" nie może być mowy. Tam lepiej znają zamiary Hitlera, tam mają pod bokiem jego "brunatny dom" i wiedzą, że przyrzeczenia i przysięgi nie powstrzymają go od dotychczasowych metod — innemi drogami. W Sejmie pruskim centrum z hitlerowcami mają większość wystarczającą do utworzenia rządu, ale czy ta spółka potrafi pozytywnie działać, czy ten sojusz nie rozwali rządu Brüninga — o tem centrum niezadługo własnym kosztem się przekona.

—ooo—

Co słychać z pożyczką kolejową?

Jak donoszą ze źródeł poinformowanych wiceminister skarbu p. Koc, który od pewnego czasu przebywa w Paryżu, w związku z emisją drugiej transzy pożyczki na budowę kolei G. Śląsk—Gdynia, przedłużył swój pobyt w Paryżu i do Warszawy powróci dopiero z końcem tego tygodnia.

Jak widać z tych informacyj, sprawa pożyczki kolejowej nie jest dotąd jeszcze załatwiona.

Zniżka cen wódki

Dziennik ustaw z 30 z. m. przyniósł rozporządzenie ministra skarbu, ustanawiające nowe ceny produktów monopolu spirytusowego, a mianowicie:

Wódka zwykła: a) mocy 35 st. 1 lt. zł. 4'80, 0'5 lt. 2'50, 0'25 lt. 1'30, 0'10 lt. 0'55; b) mocy 40 st. 1 lt. zł. 5'60. 0'5 lt. — 2'90, 0'25 lt. — 1'50, 0'10 lt. — 0'70; c) mocy 45 st. 1 lt. zł. 6'30, 0'5 — 3'20 0'25 — 1'70, 0'10 — 0'75.

Wódka wyborowa: d) mocy 40 st. 1 lt. zł. 6'90 0'5 lt. 3'70, 0'25 lt. — 1'90; e) mocy 45 st. 1 lt. zł. 7'60, 0'75 lt. — 5'80, 0'5 lt. — 4'00, 0'25 lt. — 2'00.

Wódka luksusowa: f) mocy 45 st. 1 lt. zł. 10'40 0'75 lt. — 7'00, 0'5 lt. — 5'50, 0'25 lt. — 3'00.

Spirytus na cele domowo-techniczne. g) mocy 90 st. 1 lt. zł. 12'50, 0'5 lt. — 6'30, 0'25 lt. 3'20 0'10 lt. — 1'35; h) mocy 95 st. 1 lt. zł. 13'30, 0'5 lt — 6'70, 0'25 lt. — 3'40, 0'10 lt. — 1'50.

Rozporządzenie weszło w życie od 1 bm. Od 10 bm. wyroby muszą być sprzedawane wedle cen nowych.

Mały feljeton

„Król Scytów"

ZAPOMNIANY WIERSZ

W roku 1830 ukazała się nakładem drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. w Warszawie książeczka pod tytułem następującym: „Melitele — Noworocznik — wydany przez Ant. Edw. Odyńca — Rok II".

Na odwrocie karty tytułowej znajduje się adnotacja następująca: „Za pozwoleniem Cenzury Rządowej".

W książeczce tej na stronie 120 znajduje się wiersz pod tytułem „Król Scytów". Brzmi on następująco:

Czy to prawda, czy zmyślenie,
Nie wiem, i próżno nie badam,
I com słyszał opowiadam.

Raz król Scytów ogromną zdobywszy stolicę,
Kiedy rozległe przejeżdżał ulice,
I razem z mnóstwem swej dziczy,
Dziwił się swojej zdobyczy:
Ujrzał, — świetnemi otoczon budowy
Jakiegoś króla posąg marmurowy,
A pod nim napis w czystem ryty złocie:

SŁAWIE I CNOCIE

Skutkiem jakiegoś szczęśliwego cudu,
Ta tkliwa wdzięczność, hołd całego ludu,
Ta sława, której wieki nie umniejszą.
Wzruszyły jego dzikość najdzikniejszą.
Daje więc rozkaz, by się przed nim stawił
Pierwszy z mędrców tej krainy,
I by mu wszystkie opowiedział czyny,
Któremi król ten się wsławił.

Idzie więc mędrzec, a gdy przed nim stanie.
Tak się doń ozwie: „Najjaśniejszy Panie
Król ten, któregoś wielkich dzieł ciekawy.
Był podług dziejów i srogi i krwawy.
Szczególnie jakieś miewał przywidzenia,
Całkiem nie lubił ludzkiego plemienia
Niczem mu były i cnota i sława,
Niczem ludzkie, boskie prawa.
Wszystko zdeptała jego złość bezbożna,
I tak darł, Panie, jak tylko drzeć można!
„Stój! stój!" — zawoła nasz Scyta zdumiały,
„Jakże to zgodzić z tym pomnikiem Chwały?
Cóż ta sprzeczność znaczy?"
A mędrzec na to tak mu się tłumaczy:
„Przyczyna tego łatwa do odkrycia,
W dwóch ci ją słowach odsłonię:
Posąg sławiano za życia;
Dzieje pisano po...... zgonie!"

1 Maja 1932

BYSTRA. Z okazji święta proletarjatu pacjenci Domu Zdrowia zebrali się in gremio, aby złożyć marszałkowi Daszyńskiemu, obecnie tam przebywającemu, życzenia i wyrazy hołdu. Marszałek zjawił się w parku, gdzie zrobiono mu owacyjne przyjęcie. — Po serdecznem przemówieniu M. Guzika towarzysz S. Cwałoszyński wręczył marszałkowi wspaniały bukiet czerwonych goździków. Z niekłamanem wzruszeniem i radością tow. Daszyński podziękował za okazaną mu sympatję, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

CHODORÓW. Proletarjat w Chodorowie w roku bieżącym w święcie 1 Maja wziął liczniejszy udział jak zazwyczaj. Wśród robotników panował nastrój uroczysty. Po ulicach uwijają się towarzyszki i towarzysze, obdzielając przechodniów czerwonemi odznakami. Z każdą godziną coraz więcej robotników zalewa ulice miasta. — Skonsygnowana na ostro policja patroluje po mieście. Już wczesnym rankiem miejscowa muzyka kolejowa odegrała pobudkę na ulicach miasta. Po godzinie 10 zebrali się robotnicy w parku miejskim, gdzie rozpoczęło się zgromadzenie manifestacyjne. Zagaił tow. dr. Bunikiewicz, wskazując na znaczenie Święta Pracy, i powołując do prezydjum tow. Wróbla z ramienia PPS, a tow. Głowiaka z ramienia USDP. Muzyka kolejowa odegrała „Czerwony Sztandar". Referaty wygłosili tow.: Fröhlich po polsku i tow. Buniak po ukraińsku, obaj ze Lwowa. Trzeci referat, imieniem kobiet wygłosiła ze swadą i temperamentem tow. Wróblowa. Wszystkie referaty zgromadzeni żywo oklaskiwali. Między referatami muzyka odegrała „Marsyljankę" i „Czerwony Sztandar". Następnie wśród oklasków uchwalono rezolucje PPS i USDP. Po końcowem przemówieniu tow. Wróbla, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki i śpiewie pieśni robotniczych przeszedł głównemi ulicami miasta, zatrzymując się na rynku. Tu przemówił jeszcze raz tow. Wróbel, podnosząc, że proletarjat chodorowski święci dzień 1 Maja poraz dwudziesty, poczem rozwiązał zgromadzenie.

Wieczorem w sali „Sokoła" odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali tow.: dr. Bunikiewicz po polsku i Głowiak po ukraińsku, poczem wygłoszono deklamacje — oraz odegrano sztuczkę. Manifestacja 1-majowa pozostanie na długo w pamięci robotników oraz wywarła wrażenia na tutejsze mieszczaństwo.

DĘBICA. Dębica proletarjacka obchodziła uroczyście święto 1 Maja. O godzinie 6 rano pobudka muzyki robotniczej na ulicach, o godzinie 8'30 zbiórka przed domem tow. Sobocińskiego, skąd wyruszył pochód głównemi ulicami na miejsce manifestacji wzięło udział około 2000 ludzi. Na czele pochodu powiewał sztandar PPS, oraz niesiono większą ilość transparentów, na których wypisano żądania klasy robotniczej. Po pochodzie odbyło się w dużym ogrodzie, gdzie ustawiono udekorowaną pięknie trybunę, zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. Leśniak, na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow. Sobocińskiego, na sekretarza tow. Gabisa. Po przemówieniu przewodniczącego referował tow. Bulsiewicz z Krakowa. Referent wskazał na znaczenie święta robotniczego i omówił położenie klasy robotniczej. Na zgromadzeniu zjawili się przedstawiciele władz. Komendantowi policji nie podobało się zebranie, gdyż zaraz na wstępie kazał opuszczać zgromadzenie obywatelom do lat 18. Odczytaną rezolucję przyjęto wśród oklasków. Zebrani wyrazili pełne zaufanie PPS. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono uroczystą manifestację. Towarzysze w Dębicy imponującym obchodem majowym w tym roku dali wyraz solidarności i wierności dla PPS.

DROHOBYCZ. W Drohobyczu uroczystość majowa wykazała, że klasa robotnicza, bardziej niż kiedykolwiek, śledzi rozwój dzisiejszych stosunków ekonomicznych i politycznych. Przy takich wystąpieniach jak 1 Maja widzi się, że ów bezwład, jaki zdawałoby się ogarnął nieszczęśliwe masy, jest tylko pozorny, ale pewnikiem jest, że socjalizm może liczyć całkowicie na swych pionierów, klasę robotniczą. Ona, gdy przyjdzie odpowiedni czas, stanie do boju i zwycięży. Trzeba było widzieć te poważne ale stanowcze twarze robociarzy, idących karnie w szeregu z orkiestrą kolejarzy. Przeszli długi szmat drogi, bo aż z firmy „Dros" i „Połminu", by na dziedzińcu podwórza Domu Robotniczego, wziąć udział w zgromadzeniu ludowem. Manifestacja wypadła imponująco. Cały dziedziniec był pełny. Robotnik polski, ukraiński i żydowski, ponad niskiemi instynktami nacjonalizmu, demonstrował swą solidarność. Zgromadzenie zagaił tow. Kolarz. Po wyborze prezydjum, złożonem z towarzyszów polskich, ukraińskich i żydowskich, przemawiał tow. K. Ermich ze Lwowa, wskazując na kryzys dzisiejszy, zadania klasy robotniczej i wysuwając postulaty, o których zrealizowanie lud roboczy walczy. Rzęsiste oklaski świadczyły o całkowitem solidaryzowaniu się zebranych z hasłami Polskiej Partji Socjalistycznej. Później przemawiał tow. Dąbczewski imieniem USDP, mówiąc o walce wy zwoleńczej proletarjatu ukraińskiego, nietylko ekonomicznej, ale i narodowościowej. I znowu rozległy się liczne oklaski. Rezolucje w obu językach uchwalono jednogłośnie. Wkońcu wyruszył pochód z orkiestrą i czerwonemi sztandarami na czele ulicami miasta. Długi czas szły zwarte szeregi robotnicze, karni i solidarni kroczyli towarzysze, dając otwarcie wyraz, że walki o wyzwolenie się nie ulękną. Pod ratuszem po przemówieniu tow. Bazana pochód się rozwiązał. Bezstronnie mówiąc 1 Maja w Drohobyczu wypadł w tym roku doskonale.

MOGILANY. Mimo utrudnień ze strony władz, które bez żadnego powodu nie chciały zezwolić na zgromadzenie 1-majowe na rynku, a zgodziły się po długich targach na zgromadzenie poza wioską, przed domem tow. Tylka Piotra. Zgromadzenie wypadło imponująco. O godzinie 11 zaczęli się zbierać towarzysze na placu przeznaczonym pod budowę Domu Robotniczego w Mogilanach, skąd przy śpiewie pieśni robotniczych ruszyli pochodem ze sztandarem czerwonym na miejsce zgromadzenia. Zagaił tow. Marcinkiewicz, przewodniczył tow. Haja. O znaczeniu święta 1 Maja, o położeniu i żądaniach klasy robotniczej mówił tow. Sawicki Jan z Krakowa, który przedstawił zgromadzonym rezolucję ogłoszoną w „Naprzodzie". Rezolucja została przyjęta jednogłośnie. — Na zakończenie odśpiewali zgromadzeni „Czerwony Sztandar".

OLKUSZ. O 10 m. 30 zaczęli się przed Domem Robotniczym gromadzić robotnicy, rzemieślnicy i małorolni chłopi z okolicy. O godz. 12 m. 45 tłumny, zwarty pochód ruszył ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry. W pochodzie brało udział przeszło 500 kobiet. Uwagę zwracała grupa dziewcząt wiejskich w ludowych strojach. Na rynku odbył się wiec, na którym do kilkutysięcznej masy przemówił owacyjnie powitany tow. Kwapiński. Długo niemilknący huragan oklasków przyjął również okrzyk na cześć Międzynarodówki Socjalistycznej i PPS, jakim tow. Kwapiński zamknął swe przemówienie. Rezolucja została uchwalona wszystkiemi głosami prócz jednego. Po zamknięciu zgromadzenia manifestanci udali się pochodem z powrotem przed Dom Robotniczy, gdzie przemówieniem tow. Kuli obchód został zakończony. Imponująca ta manifestacja jest najlepszą odpowiedzią proletarjatu olkuskiego na niedawne próby zaszczepienia w Olkuszu BBS i ZZZ.

RZESZÓW. O godz. 5 min. 30 orkiestra kolejarzy odegrała pobudkę, przechodząc ulicami miasta. Na godz. 10 min. 30 wyznaczona była zbiórka związków zawodowych na placu kolejarzy przy ul. Sobieskiego. O godz. 11 ruszył pochód na manifestacyjne zgromadzenie, pod t. zw. Kasztany, gdzie zgromadziło się przeszło 1.500 osób. Pochód otwierała orkiestra kolejarzy, następnie jechał oddział kolarzy, później maszerowali członkowie PPS ze sztandarem, dalej kolejarze i inne związki zawodowe. Sztandarów niesiono 4, transparentów 6.

Zgromadzenie zagaił tow. Zwoliński. Do prezydjum wybrani zostali tow. Buczyński Wacław, Kandziński Wiktor i Melko Franciszek. Przemawiał tow. Mirek Jan. Po zgromadzeniu ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązano. Tak w czasie pochodu, jakoteż na zgromadzeniu spokój nie został zakłócony. Komuniści nigdzie nie pokazali się. Straż porządkowa pełniła sprawnie milicja PPS.

Od godz. 8 do 12 odbywała się zbiórka na rzecz oświaty robotniczej TUR. Wieczorem odbyła się staraniem TUR wieczornica, na którą złożyły się: słowo wstępne, chór kolejarzy, sola skrzypcowe śpiew, deklamacje chóralne i pojedyncze oraz sztuczka pt. „W katordze". Młodzież turowa biorąca udział w występach zdała dobrze egzamin. Na wyróżnienie zasługują sola skrzypcowe ob.: Soi i Tlucharza i śpiew ob. Marszałka. Licznie zebrana publiczność na wieczornicy rzęsiście oklaskiwała występ chóru „kolejarzy „Echo", który pod batutą ob. Robaka odśpiewał kilka pieśni. Reżyserem był tow. Buczyński Wacław.

SAMBOR. Tegoroczne święto pierwszomajowe wypadło w Samborze bardzo okazale. Już wczesnym rankiem orkiestra kolejarzy odegrała pobudkę, co przyczyniło się do świątecznego nastroju w mieście. O godzinie jedenastej odbyło się zgromadzenie w sali Sokoła. Po zagajeniu przez tow. Stompego i objęciu przewodnictwa przez tow. Prędkiewicza, zabrał głos przybyły ze Lwowa tow. dr. Stanisław Dręgiewicz, który w silnych słowach przedstawił dzisiejszą sytuację klasy pracującej i jej organizacyjne zadania w obecnej chwili. Długie, niemilknące oklaski były dowodem, że słowa prelegenta zostały należycie zrozumiane. Po równie pięknem przemówieniu tow. Hordinera, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przedłożone mu rezolucje. Artystyczne deklamacje tow. Schreckingera i Filipowa dopełniły całości. Poczem odbył się pochód przez ulice miasta przy dźwiękach „Marsyljanki", „Czerwonego Sztandaru".

Na uwagę zasługuje postępowanie tutejszego starosty, który wprowadził w Samborze tego roku pewną nowość: zezwolił na zbiórkę uliczną t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej", czyli BBS. Zbiórka urządzona przez BBS miała rzekomo być przeznaczona na cele oświatowe, chociaż każdemu jest wiadomem, że „Frakcja Rewolucyjna" nie prowadzi żadnej akcji oświatowej. Posunięcie to można jedynie uważać za chęć osłabienia funduszów TUR.

WARSZAWA. O 10 rano na plac Grzybowski zaczęły nadciągać pierwsze pochody dzielnicowe ze sztandarami i orkiestrami. O 11 plac był tak szczelnie zapełniony, że tylko przed kościołem zostało niewielkie puste miejsce, umożliwiające wydostanie się ludzi z kościoła. Musiano postawić 4 trybuny, z których przemawiali tow.: pos. Arciszewski, pos. Barlicki, Kuryłowicz, Zdanowski, dr. Raabe, dr. Budzińska-Tylicka i inni. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność czynnej akcji na rzecz przełamania kryzysu. Szczególnie gorącemi oklaskami reagowali zgromadzeni na hasła walki z dyktaturą. O 12 w południe zgromadzeni, w czasie którego panował wzorowy spokój i porządek, zostało zakończone. Po uchwaleniu rezolucyj uformował się pochód, w którym brało udział 15.000 ludzi. Nad tłumem powiewało 75 sztandarów. Przygrywało 10 orkiestr. Uwagę zwracała grupa młodzieży TUR, otoczona oddziałami „Czerwonej Strzały" (straży porządkowej młodzieży TUR) w jednakowych mundurach. Pochód przeszedł głównemi ulicami Warszawy na plac Teatralny, gdzie po przemówieniach tow. posła Arciszewskiego i Barlickiego został rozwiązany.

Popołudniu odbyła się w sali „Ateneum" uroczysta akademja, na której wygłosili podniosłe przemówienia tow. pos. Arciszewski, Iza Zielińska i pos. Barlicki, poczem odbyła się część artystyczna. — Wieczorem odbyła się akademja młodzieży, na której imieniem młodzieży TUR przemawiał tow. Garlicki, imieniem ZNMS tow. Mitzner, imieniem Czerwonego Harcerstwa tow. Wojciechowski. — Z okazji święta robotniczego odbyły się również 1 maja w Warszawie zapasy sportowe między drużynami robotniczemi, których najważniejszym punktem był mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i Łodzi, zakończony zwycięstwem Łodzi.

ZAKOPANE. Dzień 1 Maja wypadł w Zakopanem nadzwyczaj imponująco. Już od samego rana przed Romem Robotniczym zbierały się tłumy robotników, demonstrując swą przynależność do PPS i solidarność z całym światem pracującym. Po ulicach uwijali się kwestarze i kwestarki TUR a całe Zakopane odczuło i zrozumiało, że PPS w Zakopanem urosła w siłę polityczną i odgrywa tu coraz większą rolę. Nie pomogą zakazy władzy odbywania zgromadzeń, może nareszcie zrozumieją to kompetentne czynniki, że każda akcja wywołuje wzmożoną reakcję ze strony robotników. Zakaz odbycia zgromadzenia w dniu 16 marca br. i to nawet poufnego, dopomógł do odbycia święta Pierwszego Maja znacznie wspanialej i potężniej, niż corocznie się to odbywało.

Na placu przed Domem Robotniczym odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. Berger, przewodniczył tow. Jankowski, referował tow. Zyg. Bocian, który poruszył wszystkie aktualne zagadnienia kraju i zagranicą.

Zgromadzenie zakończyło się jednomyślnem uchwaleniem rezolucji pierwszomajowej.

Po zgromadzeniu uformował się imponujący pochód przekraczający liczbę 1000 osób, który ze sztandarem partyjnym przy śpiewie pieśni robotniczych przeszedł głównemi ulicami miasta.

Wieczorem w lokalu TUR odbyła się akademja. Szczupła, niestety sala nie mogła pomieścić licznie zebranych rzesz robotniczych tak, że duże zebrani zapełniło korytarze i dziedziniec przed lokalem.

Akademję zagaił tow. Preger, który nawiązu-

jąc do programu, nakreślił znaczenie i cele oświaty robotniczej w całokształcie ruchu socjalistycznego. Część artystyczną wypełniły deklamacje, a to tow. Jaworskiej, Przybyszanki, Bratańca, Kołodrubskiego, Kornelaka i Tolońskiego. — Część muzyczną wykonali tow. Elektorowicz i Midziński.

Akademję zamknięto odśpiewaniem pieśni robotniczych. Pięknie rozpoczęty dzień zakończono zabawą taneczną.

Zjazd aplikantów adwokackich Małopolski

W sobotę i niedzielę obradował we Lwowie zjazd delegatów aplikantów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd został powitany przez przedstawicieli komisji kodyfikacyjnej, sądownictwa, oraz władz centralnych i wojewódzkich. Mowa inauguracyjna prezesa rady naczelnej aplikantów adwokackich dra Jerzego Langroda, który wbrew ogólnej opinji całej polskiej palestry, znacznego odłamu sądownictwa, oraz całej postępowej opinji publicznej naszego kraju, śpiewał hymny na rzecz projektowanego statutu ustroju palestry i zachwyty dla dobrej woli oraz szczerych intencyj jego autorów, została przez delegatów przyjęta ozięble i ze zdziwieniem. W reakcji na tę mowę wygłosił tow. dr. Loos przemówienie, w którem przestrzegał delegatów przed rolą narzędzia w walce z adwokaturą b. Kongresówki. Zainteresowane w takim rozwoju wypadków czynniki usiłują od jakiegoś czasu spowodować rozbicie w obozie polskiej palestry, która jest jedną z nielicznych niezależnych sił podnoszących od czasu do czasu głos protestu. Potępiony ogólnie projekt statutu ustroju adwokatury nie jest żadnem „dobrodziejstwem", jest tylko odpowiedzią na opór moralny adwokatury. Wkońcu wezwał tow. Loos władze organizacyjne aplikantów adwokackich do protestu przeciw systemowi „prawnemu", który umożliwia sprawy tak przejmujące jak Brześć, Łuck i pacyfikacja Małopolski Wschodniej.

Przyszłość gospodarcza świata

Prof. Roman Rybarski: „Przyszłość gospodarcza świata". (Stron. 223). — Warszawa 1932.

Znany polityk i uczony, b. wiceminister skarbu, znienawidzony przez sanację (pamiętny jest atak Dziadosza podczas procesu brzeskiego na p. Rybarskiego jako przewodniczącego klubu narodowego w Sejmie) w książce swej zastanawia się zasadniczo nad pytaniem: wolna czy planowa gospodarka? Omawiając na szerokiem tle obecne przesilenie światowe, zaczyna autor od przedstawienia źródeł tego przesilenia i omawia wybornie i ze znawstwem rozwój nauk ekonomicznych w ub. wieku.

Wielką wagę autor przypisuje wpływowi wojny światowej na gospodarcze ukształtowanie się świata, ilustrując następstwa wojny na ruchu ludności (emigracja), racjonalizacji w różnych jej postaciach, przesunięciu się punktu ciężkości z rolnictwa na przemysł, zbyt wielkiej — zdaniem autora — ingerencji państwa na życie gospodarcze (etatyzm czy incjatywa prywatna), przechodzi do roli, jaką w produkcji odgrywają kartele itd.

Zdaniem autora przesilenie obecne nie jest tylko wynikiem nadprodukcji, która obaliła stałą zasadę o równowadze między podażą a popytem. Także zmiany w ustroju pieniężnym nie spowodowały same przez się przesilenia; przeciwnie — niedomagania tego ustroju są wynikiem przesilenia. Bardzo interesujące są wywody autora o charakterze przesilenia, który jego zdaniem jest ustrojowym.

Z tej przyczyny nie można dojść do wniosku, że przesilenie samo się „zlikwiduje" przez zmianę t. j. poprawę konjunktury. Przeciwnie, zwalczanie przesilenia wymaga świadomego działania czynników rządzących — na tem tle można snuć smutne refleksje odnośnie do "działalności" w tym kierunku naszych czynników rządzących i czynników te rządy popierających.

Czy przyczyny przesilenia są we wszystkich państwach identyczne? Prof. Rybarski zaprzecza temu, wykazując rozmaite źródła pochodzenia i rozwoju przesilenia, stąd wniosek, że także zakończenie przesilenia nie wszędzie odbędzie się jednym trybem. Jak zawsze, tak i w kwestji likwidacji przesilenia każdy naród będzie „kowalem swego losu".

Szeroko omawia autor usiłowania międzynarodowe dla rozwiązania przesilenia, zapatrując się na te metody sceptycznie. Każdy naród sobie, powiada autor — tu objawia się naturalnym rzeczy porządkiem jego nastawienie narodowościowe, jego — chcielibyśmy powiedzieć — egoizm narodowy. Na tę teorję trudno się zgodzić, w czasie, gdy wszystkie zagadnienia gospodarcze, finansowe itd. tworzą jeden splot, zupełne powiązanie interesów a nawet zależność jednych interesów od drugich. Czy autor nie przecenia też polityki celnej, religji, moralności, ideałów itd.? I to powiązanie ideowości z materjalizmem jest wynikiem nastawienia politycznego autora, z którem to powiązaniem możnaby poważne dyskutować.

Ostateczną konkluzją książki jest wolność gospodarcza w obrębie gospodarstwa narodowego, to znaczy obstawanie przy ustroju kapitalistycznym, przy odsunięciu państwa od bezpośredniego udziału w życiu gospodarczem, pozostawiając mu ochronę wolnych sił społecznych na wewnątrz i zewnątrz.

Książka ciekawa, zasługująca na uwagę nietylko fachowców.

Wiadomości polityczne

INTRYGA PRZECIW BRÜNINGOWI

Za pośrednictwem prasy bawarskiej nadchodzą wiadomości o intrydze mającej na celu obalenie gabinetu Brüninga, w pierwszym rzędzie ministra spraw wewnętrznych i Reichswehry generała Groenera. Potężna klika generalska z Schleicherem i Hamersteinem na czele nie może przebaczyć Groenerowi rozwiązania bojówek hitlerowskich i odmowy rozwiązania Reichswehry. Generałowie ci w porozumieniu z szefem biura Hindenburga: sekretarzem stanu Meissnerem podsuwają prezydentowi rozmaite wiadomości i „dokumenty" mające skompromitować Groenera i kanclerza Brüninga. Intryganci już upatrzyli sobie nowego kanclerza w osobie generała Schleichera, którego sympatje dla Hitlera są znane. Na starego Hindenburga oddziaływa także przyjaciel jego, znany reakcjonista von Oldenburg. Koła polityczne w Niemczech z zaciekawieniem śledzą tę grę, która jako ostateczny cel ma dopuścić Hitlera do udziału w władzy.

USTĄPIENIE MACDONALDA?

W londyńskich kołach politycznych liczą się coraz silniej z ustąpieniem MacDonalda z premierostwa. MacDonald przed kilku tygodniami poddał się operacji oczu, która wprawdzie się udała, ale mimo to lekarze zalecają mu szanowanie wzroku, co przy jego czynnościach jest niemożliwe. Jako znamienny fakt podnoszą pisma, że MacDonald ostatnio często konferuje z Baldwinem, który jako przywódca większości konserwatywnej upatrzony jest na jego następcę.

Dalsze pogłoski mówią o prawdopodobieństwie wystąpienia z rządu ministrów liberalnych. Za wystąpieniem oświadczył się niedawno kongres partyjny, pozostawiając jednak ministrom wybór odpowiedniego terminu na wystąpienie z rządu. Wystąpienie to nastąpiłoby na tle różnicy zdań między liberałami a konserwatystami co do polityki celnej.

SOS

Czterdziestu metalowców, którzy z dniem 1 maja zostali zredukowani w fabryce wagonów w Sanoku, zamknęło się w fabryce w obronie swych warsztatów pracy. Zredukowanym i ich rodzinom grozi nędza i głód. Uwięzieni w fabryce robotnicy zwracają się tą drogą o pomoc i twierdzą, że rząd powinien fabryce udzielić natychmiast dalszych zamówień dla zapobieżenia rosnącej klęsce bezrobocia.

REDUKCJE W MOŚCICACH

Państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach, która pracowała do tej pory w 50% swej zdolności wytwórczej, przystępuje do dalszego ograniczenia swej produkcji. Już obecnie robotnicy tej fabryki pracują po 6 godzin dziennie, teraz zaś nastąpić ma wprowadzenie świętówek, przyczem rozważane są dwie możliwości: piąty i szósty dzień w tygodniu wolny od pracy, albo co trzeci tydzień wolny od pracy.

W warsztacie mechanicznym obniżono płace uczniów z 40 groszy na 20 groszy za godzinę i z 20 groszy na 10 groszy za godzinę.

Powszechne oburzenie wśród robotników wywołuje bezczynność sanacyjnego ZZZ. Związek ten ma charakter niemal przymusowy. **Dyrekcja P. F. Z. A. odmówiła uznania związku klasowego**, wszyscy jego przywódcy zostali wyrugowani z pracy, zaś składki do ZZZ potrąca się przez administrację. Dwaj „delegaci" tego związku (Piwowarczyk i Reder) opłacani są przez dyrekcję. Biorąc z dyrekcji 400 zł. miesięcznie, siedzi oczywiście Piwowarczyk cicho, bo mu miła ta niezgorsza pensja. Delegaci robotników są oczywiście potrzebni, ale delegaci wybierani i to w swobodnych wyborach. Stosunki na terenie fabryki przypominają opisy Sinclaira w „Nafcie" i „Królu węgla".

Istotne wpływy ZZZ ilustruje fakt, że gdy na dzień 1 maja br. wyznaczono zbiórkę członków do pochodu przed lokalem związku w Mościcach, nie stawił się dosłownie ani jeden człowiek. Przybył tylko Piwowarczyk z orkiestrą...

Skarb państwa dopłaca miljony do fabryki po to, by opłacać takich Piwowarczyków! Radosna twórczość kwitnie...

ZNOWU REDUKCJA W WARSZTATACH KOLEJOWYCH W TARNOWIE

W sobotę 30 kwietnia doręczono 55 pracownikom warsztatów kolejowych w Tarnowie zwolnienie z pracy na 3 miesiące, na podstawie § 125 pragmatyki. Zwolnienie otrzymali wyłącznie pracownicy stali.

Z SALI SĄDOWEJ

JASIELSKI EPILOG GORLICKIEGO PROCESU O... KOMUNIZM

Jak naszym czytelnikom wiadomo, w nocy z 8 na 9 marca 1931 r. dokonano w Gorlicach masowych rewizyj i aresztowań wśród żydowskiej młodzieży pod zarzutem „działalności... komunistycznej", kilkunastu chłopców przytrzymano w areszcie przez 2 do 10 tygodni.

Śledztwo jednak nie dało żadnego wyniku i oparło się jedynie na zeznaniach „klasycznego świadka" Rurki, człowieka o bardzo niskim poziomie umysłowym, brata bandyty, skazanego z. r. na karę śmierci, który będąc stróżem parku miejskiego podał, że... „sam był z oskarżonymi uczestnikiem *siedmiu (!!)* zebrań konspiracyjnych w altanie parku na najruchliwszem miejscu i podczas żydowskich świąt", kiedy park jest zawsze przepełniony, no i mimo, iż był w porozumieniu z policją, ta nie starała się ich przyłapać na gorącym uczynku...

Ostatecznie dziesięciu z aresztowanych wówczas stanęło z. r. przed sądem grodzkim w Gorlicach, jako oskarżeni o przekroczenie i występek z § 285—289 i 305 uk. oraz § 23 ust. pras. za rzekome usiłowanie zawiązania tajnych stowarzyszeń i niedozwolony kolportaż.

Sąd I instancji skazał wówczas Hersza Krammera, słuchacza praw UJ. i Chaima Bluma, malarza, za usiłowania zawiązania tajnych stowarzyszeń na 2 miesiące aresztu, zaś resztę oskarżonych uwolnił.

Na rozprawie apelacyjnej dnia 26 kwietnia br. sąd okręgowy w Jaśle, nie dając wiary zeznaniom „klasycznego świadka", który był jedynym świadkiem i dowodem winy, *oskarżonych uwolnił od winy i kary*. Oskarżonych bronił adw. dr. Kaczkowski.

Z dnia

NIETYLKO FRANCUZI SĄ SŁABI W GEOGRAFJI

Czytamy we wtorkowym „Czasie“ pod tytułem „Zamek cieszyński rezydencją Masaryka?“, że republika czechosłowacka nabyła w tych dniach na własność „zamek w Cieszynie będący własnością austrjackiej rodziny magnackiej ks. Thun-Hohenstein. Zamek pochodzi w części jeszcze z czasów piastowskich i był siedzibą książąt udzielnych Śląska Cieszyńskiego. Jest pełen pamiątek historycznych, posiada piękne zbiory i bibljotekę“.

Ile słów, tyle nonsensów. Nabyty został zamek w Tetschen nad Łabą (po czesku Dieczyn), który rzeczywiście był rezydencją książąt Thunów, o czem arystokratyczny „Czas“ powinien wiedzieć. W Cieszynie jest tylko jeden zamek, należący dawniej do arcyksięcia Fryderyka austrjackiego. Niemały to skok z Cieszyna nad Olzą do Djeczyna w północn. Czecha nad Łabą i ten udało się „Czasowi“ zrobić. Nietylko Francuzi, jak o nich głoszą, są słabi w geografji; można ignorantów na tym punkcie znaleść i u nas.

Z kraju i ze świata

AUTOBUS W PŁOMIENIACH W ŚRÓDMIEŚCIU KATOWIC. We wtorek o godz. 16.40 przy ulicy Zamkowej, zdążający z Siemianowic do Katowic autobus śląskich linij autobusowych N. 9904, zapełniony szczelnie pasażerami, stanął nagle w płomieniach. Wśród pasażerów powstał niebywały popłoch, poczęli wyskakiwać z autobusu, wskutek czego kilku zostało lekko poparzonych, inni zaś odnieśli potłuczenia wskutek upadku na bruk. Jak stwierdzają naoczni świadkowie, szofer w drodze nalewał benzynę do zatkanych przewodów. Od iskry z krótkiego spięcia zapaliła się rozlana benzyna, co spowodowało wybuch zapasowej benzyny i autobus stanął w jednej chwili w płomieniach. Szofer, który uległ b. silnym poparzeniom lewej ręki, nie stracił przytomności umysłu, lecz ostatnim wysiłkiem doprowadził autobus nad brzeg ulicy i dzięki temu wypadek nie przybrał olbrzymich rozmiarów. Gdyby szofer puścił kierownicę, nastąpiłaby katastrofa, gdyż autobus zderzyłby się z innemi licznemi pojazdami, względnie runąłby do pobliskiej rzeki Rawy. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która pożar zlokalizowała. Autobus spalił się doszczętnie. Poważnie rannego szofera odstawiono do szpitala.

OLBRZYMI POŻAR NA DWORCU WSCHODNIM W WARSZAWIE. We wtorek o godzinie 4 popoł. wybuchł groźny pożar na terenie st. Warszawa-Wschodnia, w magazynach składów spółki akc. „Polski Lloyd“. Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością, obejmując szereg sąsiadujących ze składami budynków. Na miejsce wyruszyły trzy oddziały straży pożarnej. Akcja ratownicza przeciągnęła się do godziny 8 wieczorem. Dogaszanie zgliszcz trwało do późnego wieczora. Magazyny uległy doszczętnemu zniszczeniu, nagromadzone w znacznej ilości towary w skrzyniach i pakach spłonęły. Straty są kolosalne. Policja wdrożyła dochodzenie, celem zbadania przyczyny pożaru.

ARESZTOWANIE ZAJICZKA W ATENACH. Władze po żmudnych poszukiwaniach aresztowały w Atenach zbiegłego defraudanta z Czechosłowacji, Zajiczka, który jak wiadomo, zbiegł po wykryciu defraudacyj, uczynionych przez niego na sumę kilku miljonów koron czeskich. Zajiczek był zarządcą hr. Larischa. Zajiczek ukrywał się w Atenach pod fałszywem nazwiskiem, które, jak wykazało śledztwo zmieniał dwukrotnie.

Sprawy partyjne

REORGANIZACJA ODDZIAŁÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE

W ub. poniedziałek w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się posiedzenie krakowskiej egzekutywy TUR w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego TUR z Warszawy wicepr. tow. posła Czapińskiego. Na posiedzeniu uchwalono: otworzyć pod przewodnictwem prez. tow. Korolewicza ponownie natychmiast oddział org. mł. TUR w Zakrzówku, dalej wcielić do oddziału (starego) TUR na Zwierzyńcu młodych turowców, nie tworząc tam osobnej organizacji młodzieży TUR, otworzyć ponownie w Łobzowie oddział młodzieży TUR z przydzieleniem do niego młodzieży z Czarnej Wsi i zreorganizować oddział młodzieży TUR w Podgórzu. Do oddziałów nowo otworzonych należeć będą tylko przerejestrowani młodzi turowcy. Uchwalono, aby oddziały organizacyj młodz. TUR były pod opieką starych towarzyszów jako opiekunów i mianowano tych opiekunów. W centrach przy ul. Dunajewskiego 5 oddział młodzieży TUR prowadzi bez przerwy swą pracę pod opieką egzekutywy TUR.



Ułaskawienie Ręczmienia

Zasądzony w Krakowie na karę śmierci morderca Ginalskiego Józef Ręczmień został ułaskawiony przez prezydenta Rzplitej. Ułaskawienie, którem zamieniono Ręczmieniowi karę śmierci na dożywotnie więzienie, nadeszło w dniu wczorajszym do zarządu więzienia w Krakowie.

TELEGRAMY

P. PREZYDENT W WIŚLE

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) P. prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu wczorajszym do Wisły na kilkudniowy odpoczynek, poczem pojedzie do Katowic i weźmie udział w zjeździe sejmików powiatowych.

KONKORDAT

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Od dłuższego czasu odbywały się tutaj konferencje przedstawicieli rządu z komisją papieską. Konferencje te dotyczyły wykonania poszczególnych postanowień konkordatu. Jak donosi „Dzień Polski“, doprowadziły one do wyjaśnienia szeregu zagadnień. Dalsze konferencje odbędą się w czerwcu br.

SILNY WZROST BEZROBOCIA WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych 30 kwietnia br. wynosiła 328.685 osób. „Spadek“ w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosi 10.128.

Natomiast poważny wzrost wykazuje grupa pracowników umysłowych. Bezrobocie w ciągu tygodnia wzrosło w tej grupie o 2597 osób.

POCZTOWCY ŻĄDAJĄ PRZEDŁUŻENIA URLOPÓW O TYDZIEŃ

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Niżsi funkcjonarjusze poczt, telefonów i telegrafów złożyli ministrowi poczt memorjał w sprawie przedłużenia w r. b. o 1 tydzień urlopów wypoczynkowych dla niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów na terenie całego państwa. W memorjale podkreślono, że wobec ograniczenia kredytów na siły zastępcze powstaje konieczność dania pracownikom dłuższego odpoczynku

ZWIĄZEK INWALIDÓW A KONCESJE NA HURTOWNIE TYTONIU

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) W dniu 7 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd rady głównej Związku inwalidów wojennych. Na porządku dziennym są sprawy zaopatrzenia w związku z ostatnią nowelizacją ustawy inwalidztwa i sprawy koncesyjne. W szczególności omówiona będzie sytuacja jaka się wytworzyła wobec wypowiedzenia przez dyrekcję monopolu tytoniowego koncesyj około 400 hurtownikom tytoniowym.

BADANIE KRWI NA RZECZACH GORGONOWEJ

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Dziś przybyły do Warszawy rzeczy Gorgonowej, przeznaczone do zbadania w państwowym instytucie hygieny. Rzeczy te dostarczono do centrali służby śledczej w komendzie policji, skąd będą odstawione do instytutu. Po ukończeniu badania przedmioty te odwiezie osobiście do Lwowa dr. Hirschfeld który przeprowadzi badania.

POŻAR W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Wczoraj o godz. 7'30 wieczorem w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych wybuchł pożar w gabinecie naczelnika wydziału bezpieczeństwa inż. Kucharskiego. Po półtoragodzinnem gaszeniu pożar zlikwidowano. Spłonęło całkowite urządzenie gabinetu natomiast dokumenty w szafach żelaznych ocalały.

STRAJK CHŁOPSKI

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Dziś w Mińsku Mazowieckim chłopi, dostawcy produktów rolnych zastrajkowali z powodu zbyt wygórowanych opłat targowych i nie dostarczyli żywności do miasta. W związku z tem aresztowano 6 osób, a z kilkudziesięcioma rolnikami spisano protokół. Do strajku przyłączył się związek zawodowy rolników i w następnym tygodniu nie zostanie dopuszczona do miasta żadna furmanka z produktami rolnemi

SPÓR GDAŃSKO-POLSKI

Gdańsk, 4 maja. Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że w dniu 2 bm. senat Wolnego Miasta Gdańska wręczył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odpowiedź na wniosek polski w sprawie oddania gdańskiego zarządu celnego w ręce władz polskich. W odpowiedzi te,

senat gdański oświadcza, że wniosek polski jest z punktu prawnego niedopuszczalny, a rzeczowo nieuzasadniony. Poza tem oświadcza senat gdański, że przyjęcie wniosku polskiego Gdańsk zostałby wydany w ręce Polski i przestałby być Wolnem Miastem.

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 4 maja. Komisja konstytucyjna Rady narodowej zajmowała się dziś przedpołudniem kwestją rozwiązania Rady narodowej i rozpisania nowych wyborów. W ciągu dyskusji kanclerz dr. Buresch wypowiedział się przeciw rozwiązaniu wskazując na wielkie niebezpieczeństwo, jakie przedstawiałyby dla życia gospodarczego Austrji nowe wybory w chwili obecnej. Nie powziąwszy żadnej decyzji w tej sprawie komisja odroczyła się do piątku. W kołach parlamentarnych sądzą, że dziś popołudniu rząd zajmie swe stanowisko wobec sytuacji jaka się wytworzyła wskutek odroczenia komisji konstytucyjnej bez powzięcia decyzji. Słychać, że rząd zamierza podać się do dymisji.

ZGON B. DYREKTORA BURGTEATRU

Wiedeń, 3 maja. Austrjacki powieściopisarz Antoni Wildgans zmarł dziś w 52 roku życia. Wildgans był do zeszłego roku dyrektorem Burgteatru.

WYBÓR HINDENBURGA ZATWIERDZONY

Berlin, 4 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że komisja wyborcza Reichstagu uznała wybór marszałka Hindenburga w dn. 10 kwietnia prezydentem Rzeszy za ważny. 7-letni okres prezydentury Hindenburga rozpoczyna się w dniu 6 bm.

DYMISJA MINISTRA W NIEMCZECH

Berlin, 3 maja. Niemiecki minister gospodarczy prof. dr. Warmboldt podał się dziś do dymisji.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA Z POWODU PRZEKROCZEŃ DEWIZOWYCH

Berlin, 4 maja. Właściciel banku Bernheim, Blum u. Co. 58-letni bankier Karol Blum wyskoczył dziś z 4 piętra biura dochodzeń celnych na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Blum stał pod zarzutem uprawiania niedozwolonego obrotu dewizami i w tym celu po przesłuchaniu w biurze dochodzeń miał być odprowadzony do sądu. Korzystając z chwilowej nieuwagi policjantów, Blum wyskoczył z okna 4 piętra z zamiarem popełnienia samobójstwa.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 3 maja. W komisji morskiej konferencji rozbrojeniowej zakończona została dziś dyskusja nad kwestją, czy okręty pancerne należy zaliczyć do kategorji broni zaczepnej czy obronnej. Komisja kwestji tej nie rozstrzygnęła, wobec sprzecznych zapatrywań poszczególnych delegacyj. Po zakończeniu debaty przewodniczący komisji oświadczył, że cały materjał wraz z rozmaitemi propozycjami w tej sprawie odda do rozstrzygnięcia prezydjum konferencji.

Genewa, 4 maja. Komisja morska konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś do obrad nad kwestją, do jakiej kategorji broni zaliczyć łodzie podwodne. Przewodniczący komisji oświadczył, że opinja publiczna świata zupełnie słusznie oczekuje wyników praktycznych i prosił o przedłożenie odpowiednich projektów. Dyskusja wykazała podobnie jak podczas obrad nad pancernikami wielkie różnice w zapatrywaniach poszczególnych delegatów. Podczas gdy jedni uważają łodzie podwodne za broń zaczepną inni twierdzą, iż należy je zaliczyć do kategorji broni obronnej.

Paryż, 4 maja. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris" Pertinax donosi, że podczas spotkania w dniu 26 kwietnia z MacDonaldem i Stimsonem kanclerz Brüning domagał się zmiany klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego w ten sposób, aby Niemcom wzamian za zrezygnowanie z połowy przysługującej im konnicy przyznano pewną ilość artylerji ciężkiej i czołgów, o ile ta broń nie zostanie zakazana. Dalej domagał się Brüning obniżenia czasu służby w Reichswehrze. Zdaniem Pertinaxa Stimson i MacDonald nie przyjęli tego żądania Brüninga, odnoszą się jednak do tej kwestji życzliwie.

KARTEL WYBORCZY RADYKAŁÓW I SOCJALISTÓW WE FRANCJI

Paryż, 3 maja. W wielu okręgach wyborczych partja radykalna, nie czekająca na odpowiednią uchwałę komitetu wykonawczego, zawarła z partją socjalistyczną układ, wedle którego do wyborów ściślejszych w dniu 8 bm. staje tylko jeden z obu kandydatów, podczas gdy drugi kandydat jednej z tych partyj zrezygnuje na korzyść tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu zdobył większą ilość głosów.

Na tle kryzysu i redukcji płac

DYGNITARZE SANACYJNI PAMIĘTAJĄ O SWOICH KIESZENIACH REMUNERACJE PO 10 TYSIĘCY ZŁ. W „POLMINIE"

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 4 maja.

Z kół przemysłowych informują nas, że przed niedawnym czasem odbyło się posiedzenie rady nadzorczej państwowego „Polminu". Członkowie rady nadzorczej mieli otrzymać po 10 tysięcy złotych remuneracji. W skład rady nadzorczej wchodzi 9 osób m. n. wiceminister Jastrzębski, generał Litwinowicz, p. Sokołowski z departamentu górniczego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Krahelski z monopolu spirytusowego, p. Piętak z prezydjum rady ministrów, p. Friedberg z ministerstwa przemysłu i handlu.

—ooo—

Dwa dekrety Hindenburga

KONTROLA NAD ORGANIZACJAMI WOJSKOWEMI. — ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI BEZBOŻNIKÓW

Berlin, 4 maja. Prezydent Hindenburg wydał dziś dwa nowe dekrety w sprawie kontroli zorganizowanych na sposób wojskowy organizacyj politycznych i drugi w sprawie rozwiązania komunistycznych organizacyj bezbożników. Pierwsze rozporządzenie postanawia, że polityczne organizacje zorganizowane na wzór wojskowy, mają ministrowi spraw wewnętrznych przedłożyć swe statuty do zbadania, a poza tem bez zezwolenia ministra spraw wewnętrznych nie wolno im dokonywać zmiany statutu. Drugie rozporządzenie rozwiązuje z dniem dzisiejszym komunistyczne organizacje bezbożników na całym terenie Rzeszy.

Groźba inflacji w Ameryce

ZMNIEJSZENIE SIŁY KUPNA DOLARA

Nowy Jork, 3 maja. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj projekt ustawy walutowej, zmierzającej do zmniejszenia siły nabywczej dolara. Wedle tej ustawy siła nabywcza dolara miałaby być obniżona do poziomu siły nabywczej w latach 1921 do 1929 w stosunku do zasadniczych cen hurtownych. Amerykańskie banki emisyjne miałyby być upoważnione do utrzymania tej siły nabywczej przez kontrolę kredytów i pieniędzy obiegowych, czyli zapotrzebowania kredytowe miałyby być każdorazowo uwzględniane przez zwiększenie środków płatniczych. Bankom emisyjnym przysługiwałoby prawa wydania nowych banknotów na sumę 9 miljardów dolarów. W dyskusji poprzedzającej przyjęcie tego projektu ustawy podkreślali jej przeciwnicy, że przez wydanie 9 miljardów nowych banknotów dolarowych obieg banknotów zostałby podwojony, a Stany Zjednoczone mogłyby się znaleźć wobec niebezpieczeństwa inflacji. Projekt ten, zanim stanie się ustawą, musi być przyjęty jeszcze przez senat i zatwierdzony przez prezydenta. Również koła finansowe Ameryki zwalczają ten projekt ustawy, uważając, iż prowadzi do inflacji. Wyrażana jest nadzieja, że nie znajdzie on w senacie potrzebnej większości, a wreszcie spotka się ze sprzeciwem Hoovera.

Paryż, 4 maja. Komitet wykonawczy partji radykalnej zatwierdził porozumienie wyborcze zawarte między partją radykalną a socjalistami, wedle którego w drugiem głosowaniu w wyborach do Izby francuskiej jeden z kandydatów obu partyj w poszczególnych okręgach ustąpi na korzyść tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu zdobył większą ilość głosów. Nawiązując do tej uchwały, organ partji radykalnej „Ere Nouvelle" pisze, że porozumienie to nie oznacza kartelu lewicy, lecz zawarte zostało w celu utrudnienia zwycięstwa partjom nierepublikańskim. Pod względem doktryny i programu każda z obu partyj zachowa swoją pełną niezawisłość.

DRUGA OPERACJA MACDONALDA

Londyn, 3 maja. Dziś przedpołudniem ogłoszony został biuletyn, wedle którego ogólny stan zdrowia premjera MacDonalda jest zadowalający. Zoperowane przed pewnym czasem lewe oko MacDonalda wraca do stanu normalnego, okazała się natomiast konieczność operowania oka prawego. Jutro MacDonald będzie przewodniczył radzie ministrów, poczem uda się na audjencję do króla, a wieczór uda się do kliniki, gdzie podda się operacji. MacDonald będzie zmuszony do zachowania zupełnego spokoju przez 6 tygodni.

Londyn, 4 maja. Premjer MacDonald wziął dziś udział w radzie ministrów, a popołudniu przyjęty został na audjencji przez króla. Wieczorem udaje się MacDonald na operację oka do kliniki, gdzie pozostanie przez czternaście dni. Po opuszczeniu kliniki wyjedzie premjer angielski na urlop wypoczynkowy do Lossiemouth i powróci do Londynu przypuszczalnie 13 czerwca. Podczas jego nieobecności agendy premjera będzie sprawował przywódca konserwatystów Baldwin.

IRLANDJA ZNOSI PRZYSIĘGĘ WIERNOŚCI URZĘDNIKÓW DLA KRÓLA ANGLJI

Londyn, 3 maja. Z Dublina donoszą, że po zniesieniu przysięg wierności, którą wedle konstytucji składać mają posłowie irlandzcy królowi angielskiemu, rząd de Valery zamierza uwolnić od tego obowiązku także irlandzkich urzędników państwowych. Jak wiadomo, projekt ustawy w sprawie zniesienia przysięgi dla posłów uchwaliła Izba irlandzka w pierwszem i drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

SZKIELETY LUDZKIE Z PRZED 75 TYSIĘCY LAT

Nowy Jork, 4 maja. Wedle nadeszłych tu wiadomości od członków angielsko-amerykańskiej wyprawy naukowej, czyniącej poszukiwania w Palestynie, w pobliżu Atlit u podnóża Karmelu znaleziono trzy szkielety ludzi neandertalskich których wiek oceniają na 75 tysięcy lat.

NAPAD JAPOŃSKI NA BEZBRONNĄ LUDNOŚĆ CHIŃSKĄ

Londyn, 4 maja. W dzielnicy francuskiej w Szanghaju doszło wczoraj do krwawego starcia między żołnierzami japońskimi a ludnością chińską. Żołnierze japońscy wtargnęli wczoraj do koncesji francuskiej i z bronią w ręce zaatakowali chińską ludność cywilną, raniąc ciężko kilkunastu bezbronnych Chińczyków. Ponieważ policja okazała się bezsilną, wkroczyły oddziały wojsk amerykańskich i przywróciły porządek, w następstwie czego żołnierze japońscy zmuszeni zostali do odwrotu. Służbę bezpieczeństwa pełnią dalej żołnierze amerykańscy. Napad swój na Chińczyków usprawiedliwiają Japończycy tem że zostali zaatakowani przez ludność chińską kamieniami.

OFIARA ZAMACHU W SZANGHAJU

Londyn, 3 maja. Wedle doniesień z Szanghaju ranny podczas zamachu bombowego poseł japoński Szigemitsu poddał się dziś operacji. Z ciała jego wydobyto blisko 20 odłamków bomby.

DEFICYT BUDŻETOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 4 maja. Izba reprezentantów przyjęła dziś projekt budżetu państwowego przewidujący za pierwszych 10 miesięcy deficyt w wysokości 2.334 miljony dolarów.

O WCIĄGNIĘCIE SOWIETÓW DO KONCERNU NAFTOWEGO

Nowy Jork, 3 maja. W Nowym Jorku przygotowywana jest wielka konferencja wielkich firm naftowych, na której podjęte zostaną rokowania w sprawie stabilizacji międzynarodowych rynków naftowych. Udział w tej konferencji zapowiedziały towarzystwa Royal Dutch-Shell, Anglo-Persian and Burma Oil oraz Standard Oil Company. Oprócz wymienionych uczestniczyć będą obradach także przedstawiciele sowieckiego przemysłu naftowego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA „KRÓLA BANDYTÓW"

Nowy Jork, 4 maja. Najwyższy trybunał apelacyjny w Waszyngtonie odrzucił skargę kasacyjną Al Capone'a, skutkiem czego wyrok skazujący króla przestępców chicagowskich na 11 lat więzienia stał się prawomocny. Ubiegłej nocy do Capone przewieziony został pod silną eskortą do więzienia w Atlanta, gdzie odsiedzi karę.

KRONIKA

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, godz. 3'30: „Ludzie w hotelu" (poraz ostatni — ceny zniżone).
Czwartek, godz. 8: „Faust".
Piątek, godz. 7'30: „Candida" (występ angielskiego teatru).
Sobota, godz. 7'30: „Czarne Ghetto".
Niedziela, godz. 4: „Poławiacze pereł".
Niedziela, godz. 7'30: „Czarne Ghetto".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, godz. 8: „Młodość szumi".
Piątek, godz. 8: „Młodość szumi".
Sobota, godz. 8: „Młodość szumi".
Niedziela, godz. 3'30: „Młodość szumi".
Niedziela, godz. 8: „Młodość szumi".

ŁATKI LWOWSKIE:

(Sala Hotelu Europejskiego)

Czwartek, godz. 4: „Po piętach" łatki.
Czwartek, godz. 8: „Po piętach" łatki.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Dnia 10 maja dwunasty koncert mistrzowski Wandy Wermińskiej, śpiewaczki.

—ooo—

TEATR ANGIELSKI WE LWOWIE. W piątek dnia 6 bm. publiczność lwowska będzie mogła podziwiać niezrównaną grę znakomitego angielskiego zespołu scenicznego „The English Players" pod dyrekcją Stirlinga i Reynolds. „The English Players" wystąpią sztuką G. B. Shawa pod tytułem „Candida".

Z OSSOLINEUM. Z powodu skontrum całego księgozbioru pracownia i wypożyczalnia Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich będą zupełnie nieczynne od 9 maja do 1 września 1932.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Wystawa retrospektywna artystów lwowskich zostanie otwarta w Pałacu Sztuki 15 bm., a nie jak uprzednio było postanowionem 8 maja. Wobec tego termin zgłoszeń przedłuża się do czwartku 5 bm. Prace zgłoszone należy nadesłać do Towarzystwa najpóźniej w sobotę 7 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1 codziennie ustnie lub telefonicznie (Nr. tel. 62-64) od godziny 10 do 15.

UJĘCIE RZEKOMEGO MORDERCY KOMISARZA CZECHOWSKIEGO. Onegdaj aresztowano we Lwowie studenta politechniki, Romana Baranowskiego, pod zarzutem zamachu na komisarza Czechowskiego, dokonanego 22 marca. Baranowskiego aresztowano na podstawie szeregu poszlak, a przedewszystkiem na podstawie zeznań jednego ze świadków, który stanowczo twierdzi, że w aresztowanym rozpoznał sprawcę zamachu.

ZA PRZEBICIE NOŻEM Steigla Ludwika (Senatorska 15) aresztowano w dniu wczorajszym Bertolettiego Juljana z Lewandówki. Ponadto aresztowano Duczka Michała, znanego kieszonkowca za usiłowaną kradzież kieszonkową na przystanku tramwajowym, a Aderszlaga za kradzież zwykłą, Graffa Samuela za włóczęgostwo, a Bocikowskiego Juljana, Segala Izaaka, Kosterkę Juljana i Dunkiewicza Stanisława, wszystkich bez miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo. Pani Stermalska Ludwika spędziła ostatnią noc na komisarjacie, za opilstwo.

OSZUSCI. Eck Mozes Izaak lat 51 (Janowska 96) oraz Eck Emanuel lat 30 (Sapiehy 47), obaj kupcy aresztowani zostali na polecenie sędziego śledczego, pod zarzutem oszustwa.

Z RANĄ POSTRZAŁOWĄ w brzuch przewieziono do szpitala Hawryłowa Hrynka z Piasków pod Lwowem. Hawryłowa postrzelił Miga Hrynkorownicz z Piasków.

TOREBKĘ z kwotą 50 zł. chciał wyrwać z rąk Pierackiej Stefanji (Anczewskich 12), Spira Eljasz z Zamarstynowa. Jak wiedzą o tem już czytelnicy, zapewne o tem wcześniej dowiedziała się policja, a raczej nie zapewne, ale napewno.

Podniecenie wśród robotników budowlanych

SPÓR CENNIKOWY PRZECIĄGA SIĘ. — DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW

Rozbicie 24 kwietnia pertraktacyj z przedsiębiorcami budowlanymi postawiło sprawę rozpoczęcia pracy na budowach na martwym punkcie. Delegaci budowniczych mieli oświadczyć, że wogóle w bieżącym roku przedsiębiorcy nie będą prowadzić robót, o ile robotnicy na dyktowane przez ich płace się nie zgodzą.

We środę rozeszła się pogłoska, że Związek chrześcijański i sanacyjny ZZZ mieli przedsiębiorcom oświadczyć, że godzą się na stawki godzinowe, wyznaczone przez pracodawców a mianowicie, na płacę murarza od 90 gr. do 1 zł. 30 gr. na godzinę. Pogłoska ta wywołała wśród robotników budowlanych powszechne oburzenie. Związki bowiem klerykalne i bebeswski ZZZ nie mają *więcej razem jak 100 członków i w imieniu robotników nie mają prawa przemawiać.*

Zgromadzeni przed lokalem Związku robotnicy budowlani w liczbie około 1.500 ludzi próbowali pochodem przejść pod województwo, ale silne oddziały policji zastąpiły drogę demonstrantom. — Udała się tedy delegacja zgromadzonych do województwa, przyjęta przez wicewojewodę Dygdalewicza. Na półgodzinnem posłuchaniu delegaci robotniczy przedstawili położenie robotników budowlanych i uzasadnili ich postulaty. Wicewojewoda oświadczył, że *robotnicy muszą pójść na dalszą obniżkę płac* wobec kryzysu gospodarczego.

Ustalono konferencję z pracodawcami na sobotę 7 maja. O ile jednak przedsiębiorcy będą dalej nieustępliwi, walka cennikowa w przemyśle budowlanym zaostrzy się.

A MOŻE MAGISTRAT ZAINTERESUJE SIĘ STANEM ULICY HENINGA? Gdy setki złotych wydawało się z kasy gminy na budowę drogiego bruku w ulicy Pasiecznej, w szczerem polu, gdzie niema żadnych zabudowań, w celu podniesienia wartości gruntów, zapobiegliwie zakupionych przez garstkę spekulantów, wtenczas zapomniano całkowicie o potrzebie wybudowania bruku w ulicy Henninga, stanowiącej boczne odgałęzienie wielkiej magistrali tj. ulicy Łyczakowskiej. Stan nawierzchni ulicy Heninga wart jest tego, aby ulicą tą zainteresował się prezydent miasta i wydał odpowiednie zarządzenia.

TRUDNO ŻĄDAĆ od Katza Zygmunta, by przyzwyczaił się do ruchu, jeśli nie wielkomiejskiego, to przynajmniej „lwowskiego" jako, że osobnik ten pochodzi z Zamarstynowa koło Lwowa. Otóż pan Katz zatrzymał swój wóz tuż na linji, którą jedzie tramwaj „9". Widocznie chciał, żeby wozy tramwajowe, jeżdżące ulicą Słoneczną omijały ją, gdyż p. Katz tego sobie życzy. Ale aby wozy omijały ul. Słoneczną zamało jest, gdy na linji czy obok stoi wóz choćby pana Katza z Zamarstynowa, więc tramwaje jeździły. O przypadek nie trudno, wóz znak 9, prowadzony przez Tracza Antoniego ze Zboisk, zaczepił o worek z cukrem i rozdarł go, a p. K. żąda odszkodowania od M. Z. E., za trochę rozsypanej słodyczy.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Jaremowiczowi Piotrowi (Gołąba 11/a) jacyś sprawcy skradli z mieszkania bieliznę i garderobę wart. 3.000 zł. W toku dochodzeń, mieli nieszczęście być przytrzymani Kupczak Bonifacy, Kowalski Ant. (ul. Skwerowa 3) i Marjan Zadorożny, którzy rzeczy skradziono ukryli w mieszkaniu Zaziwnej Zofji (Zamkowa 2/a), a od której część rzeczy odebrano.

PRZYZNAŁ SIĘ I ZWRÓCIŁ. Do sklepu z przyborami radjowemi, Girschingera Jana (Kopernika 5) włamali się jacyś sprawcy, zabierając różne towary, wartości 2 tysiące zł. I w tym wypadku udało się policji, względnie nie udało się Węglikowi Janowi, który przytrzymany przyznał się do popełnionej kradzieży i towary zwrócił.

KÓŁKO ROLNICZE w Lewandówce byłoby w kłopocie, gdyby udało się Wąsikowi Józefowi i Juskowi Wawrzyńcowi, obydwom z Lewandówki, włamanie, które było w planie i które nawet nastąpiło, ale że potem nastąpiło in flagranti, więc kółko nie może narzekać na pecha, na pecha narzekają Wąsik i ska.

NIE NOŚ ZŁOTEJ CEBULI w kamizelce. Jak nie będziesz nosił, nie spotka cię niemiła przygoda w rodzaju p. Piastowieckiego Czesław (Chrzanowska 14), któremu skradziono złoty zegarek z kieszonki kamizelki, wart. 500 zł.

JESZCZE FUTRO? Przyzwoity obywatel, tj. chciałem powiedzieć skrupulatny, jak nadejdzie maj, chowa futro (jeśli ma) do szafy dajmy na to; w ten sposób unika ewentualności, że mogą mu skraść je z przedpokoju, o czem dowiedzieliśmy się, że to może się stać od Nachtrechter Reginy (Łazarza 8). Futro mówi p. Regina warte było 150 dolarów (złodzieje?).

O kunszcie mnożenia

Nigdy nie przypuszczałem, żeby kwestja podstawowej zasady matematyki była dla niektórych tak skomplikowaną, żeby aż zapomnieli jej na starsze lata.

Być może, że tę prostą formułkę zapominają niektórzy około 1 maja, albo innej manifestacji robotniczej, albo świetnie odejmują lub dodają (zależy... wiemy o tem z czasu wyborów), o czem możesz się śmiertelniku dowiedzieć z Pata. Wprawdzie nie można żądać, aby dziennikarze endeccy czy sanacyjni znając się na pisaniu, znali także matematykę ale mnożenie...?

Na śmierć skazałbym takiego nauczyciela, który puszcza z 3 normalnej do czwartej takiego „piszącego" fakira

W Słowie Polskiem, Gazecie Lwowskiej i Lwowskim Kurjerze „łaskawie" doliczyli się nas na 1 Maja 2 tysiące, niektórzy widzieli tylko 1800, a jeszcze inni aż... 2.500. Co przekonywać? należy wykazać świadomą blagę „na prawdzie i z obowiązku dziennikarskiego opartych informacjach".

Kto widział morze głów pod teatrem, niech odmierzy kroki wszerz i wzdłuż i obliczy 200 m. × 100 m. = 20.000 m². Licząc na m. kw. stojącego TYLKO jednego osobnika byłoby 20.000 osób.

Pochód trwał ponad godzinę (mówił jeden z oficerów). Jeśli 1500 osób krokiem marszowym (vide regulamin piechoty) przejdzie przed widzem w 4 minutach, to licząc, że nasi ludzie szli jak ślimaki tj. trzy razy wolniej, w pochodzie musiałoby ich być około 8 tys. osób.

Pewien harcerz z Z. H. P. (któremu chyba na tem nie zależało) licząc dla wprawy nasz pochód obliczył, że było w niem (tylko w pochodzie) 12 tysięcy osób

„Akademja"
bebesynów lwowskich

BBS-y lwowskie, aby dać znak życia urządziły „akademję" w dniu 1 maja w dużej sali izby rękodzielniczej. Ale i ta skromna impreza się nie udała. Jak nam donosi przypadkowy świadek tej „manifestacji" piętnaście osób wraz z przewodniczącym i referentem błąkało się po sali. Ze „Słowa Polskiego" dowiadujemy się, że ta „masowa manifestacja" uchwaliła potępienie rozbijackiej roboty w szeregach robotniczych. Potępili więc sami siebie, bo właśnie równocześnie ogół robotniczy Lwowa manifestował na pl. Gosiewskiego, a te wypędki z różnych związków radziły odrębnie. Nawet dobrze się stało, że się w izbie rękodzielniczej zebrali, bo można ich było dokładnie policzyć. 15-cie sztuk wszystkiego, ale zato dobrana kompanja.

—ooo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Puszcza".
CASINOO „Nenita, kwiat Havanny".
CHIMERA: „Dziewczyna z Mont-parnasu".
GRAŻYNA: „Przygoda miłosna".
KOPERNIK: „Gloria" (Brygida Helm)
LEW: „Harry Peel: Wszystko dla dziewczynki"
MARYSIENKA: „Gloria" (Brigida Helm).
MIRAŻ: „Strzała Erosa".
OAZA: „C. k. Feldmarszałek".
PALACE: „Szanghaj-ekspress".
PAN: „Königsmark".
PASAŻ zostanie niebawem z powrotem otwarty.
PROMIEŃ: „Pan Tadeusz".
SŁOŃCE: „Kaprys uczciwei kobiety" i „Ta mała z Variete".
STYLOWY: „Precz z miłością!"
UCIECHA: „Trójka" oraz „Zemsta".

Zdziś Stroński
na „studjach municypalnych" w Paryżu

Niedawno wiceprezydentem Lwowa został wybrany poseł Zdz. Stroński, złożył przysięgę, objął urzędowanie, pobiera płacę, ale wcale nie urzęduje. Otóż zdołaliśmy stwierdzić, że p. Stroński opuścił Lwów, gdyż wyjechał za granicę „na studja municypalne", podobno do Paryża. Zamiast najpierw odbyć „studja", a dopiero potem kompetować o stanowisko, p. Stroński zrobił odwrotnie. Najpierw zapewnił sobie dochody, a potem do Paryża.

Co p. Zdz. w Paryżu „studjuje" może się kiedyś dowiemy. Nie zdołaliśmy też stwierdzić, czy tę kosztowną eskapadę pokrywa z własnej kieszeni, czy też korzysta z subsydjum. Mówią, że na te „studja" dostał zasiłek państwowy. A Paryż, jak wiadomo, bardzo kosztowne miasto.

KOMUNIKATY

KOMITET PPS DZIELNICY ŁYCZAKÓW ZIELONA. We czwartek 5 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Związku kaflarzy (ul. Zielona 7) walne zgromadzenie członków dzielnicy z porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wnioski.

KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ. Walne zebranie odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 19 w lokalu ZZK (ul. Gródecka 69) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu; 3) wybór nowych władz; 4) wnioski i interpelacje.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE, sekretarjat okręgowy we Lwowie (ul. Zielona 7) zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania się i zakładania grup Związku w Małopolsce należy zgłaszać się listownie lub przez delegatów w sekretarjacie okręgowym (Lwów, ul. Zielona 7), który przyjmuje codziennie od godziny 9 do 12 w południe i od 4 do 7 wieczorem. Zawiadamiamy również P. T. właścicieli cegielń i polowców, że mamy na wyjazd robotników palaczy, strycharzy, luzaków, układaczy itd. Zgłoszenie listownie lub ustnie. Telefon 75-94.

Leśniak Michał, sekretarz OKR.

SPORT

POGOŃ—ŁKS 1:0 (1:0). Już w pierwszej połowie gry uwidacznia się przewaga Pogoni, która dysponując, ruchliwym napadem bombarduje formalnie bramkę Łodzian, którzy w tym czasie ograniczają się tylko do sporadycznych wypadów. W drugiej części w 20 minucie, Pogoń słabnie, poczem znowu przechodzi do ofensywy, zaprzepaszczając cały szereg momentów podbramkowych. Jeśli chodzi o przebieg gry, był on nadzwyczaj emocjonujący. Już w 5 minucie strzał Zimnego grzęźnie w siatce Łodzian, w parę sekund później ten sam gracz ładna bombą uderza w wewnętrzną stronę poprzeczki, piłka odbija się poza linję bramki i wraca. Sędzia jednak nie uznaje tej bramki. Pogoń, poza grą pomocy, zareprezentowała się dobrze, u Łodzian imponowała para obrońców Karasiak i Gałecki, — tudzież bramkarz. Sędziował p. Słomczyński.

KATOWICE: Polonia—Ruch 2:1.

O MISTRZOSTWO KLASY A rozegrano jedynie dwa spotkania. We Lwowie **Drugi Sokół** pokonał **drużynę Białego Orła** w stosunku 5:2 (2:1), zaś w Stryju, tamtejsza **Pogoń** zwyciężyła lwowską **Ukrainę** 4:2 (2:1).

W pierwszej grupie prowadzi Świteź przed Lechją, Resovią, Polonią (Przemyśl) i Hasmoneą. W drugiej grupie Drugi Sokół przed Rewerą, Pogonią, Ukrainą i Białym Orłem.

Po niedzielnym sukcesie Lechji ze Stadjonem w spotkaniu bokserskiem, **reprezentacja bokserska Lwowa** odniosła drugi sukces, remisując z **reprezentacją Królewskiej Huty 8:8.**

TABELA LIGOWA: 1) Legja 10 pkt.; 2) ŁKS 6 pkt.; 3) Czarni 5 pkt.; 4) Pogoń 4 pkt.; 5) Garbarnia 4 pkt.; 6) Polonia 4 pkt.; 7) Ruch 4 pkt.; 8) 22 pp. 4 pkt.; 9) Cracovia 3 pkt.; 10) Warszawianka 3 pkt.; 11) Warta 2 pkt.; 12) Wisła 0 pkt.

RADJO LWOWSKIE

Czwartek 5 maja

10.00: Nabożeństwo. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: „Mało zachodu — dużo miodu". 14.20: Muzyka lekka. 14.40: „Narzędzia przy pielęgnacji roślin". 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.25: Gramofon. 16.40: Odczyt: „Napoleon w świetle legendy i prawdy". 16.55: Gramofon. 17.10: Odczyt: „Życie amerykańskie". 17.35: „Znaczenie kolonij wakacyjnych". 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: Sprawozdanie z kcji „Radjo dzieciom". 19.00: Rozmaitości. 19.25: „Zbigniew Oleśnicki, wielki mąż stanu". 19.45: Słuchowisko. 20.15: Koncert wiosenny. 21.55: Kwadrans literacki. 22.10: Recital skrzypcowy. 22.45: Wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna.

Piątek 6 maja

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Gramofon. 14.55: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. 15.15: Wśród książek. 15.25: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: „Listy i programy". 16.35: Gramofon i „Silva rerum". 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10: „Z dziejów logiki". 17.35: Arje operowe i pieśni. 18.50: Rozmitości. 19.15: „Dwa dni w Charbinie". 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.50: Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.